GAZETA KRAKOWSKA

Nro 35.

Z KRAKOWA dnia 2 MAJA 1827 ROKU we ŚRODĘ.

Z Warszawy d. 24 Kwietnia.

Dnia 19 b. m. odbył się w tuteyszey stolicy obrzęd ślubny JW. Konstantego Hrabiego Zamoyskiego, Szambelana Dworu Królestwa Polskiego, z JO. Anielą Xiężniczką Sapieżanką.

Rozległość lasów Królestwa w stosunku do iego powierzchni.

Wdztwa:	na powierzchni	mil kwadr:	ma lasu mil kw:
Krakowskie	—	193 1/10	37 [illegible]
Sandomierskie	—	249 9/10	84 8/10
Kaliskie	—	297 1/10	85 4/10
Lubelskie	—	304 7/10	60 5/10
Płockie	—	301 7/10	100 9/10
Mazowieckie	—	346 3/10	100 1/10
Podlaskie	—	252 4/10	58 3/10
Augustowskie	—	325 2/10	104 9/10
	Ogół	2270 4/10	650 9/10

W tey obszerności iest lasów: sosnowych włok 174,986 7/10, świerkowych 10,327 9/10, jodłowych 5465 1/10, modrzewowych 150, dębowych 2565 1/10, bukowych 849 4/10, olszowych 11,001 7/10, mieszanych 8170 9/10.

W posiadaniu zaś iest prywatnych 4677 mil kwadratowych. Funduszu religiynego 1130 3/10. Gmin 751 2/10. Rządu 1615 5/10.

Użycie Drzewa.

Domowe, z pewnością obrachować się nie da, obeymuie zaś nietylko drzewo do opału mieszkań i budowli, ale nadto wszystko to którego gorzalnie, browary, piekarnie, cegielnie, piece wapienne, gancarze, kowale i inni rzemieślnicy potrzebuią. Sama stolica Warszawa, podług kilkoletniego przecięcia konsumuie, oprócz 20,000 korcy węgl kopalnych, drzewa 592,000 sążni po 108 stóp sześciennych, które w 3/4 częściach z lasów Sandomierskich, Mazowieckich, Kaliskich, Podlaskich i Lubelskich Wisłą spławione, a w 1/4 części z przyległych lasów lądem sprowadzane iest.

Przemysłowe, szczególniey do wyrabiania popiołu, potażu, szkła i kruszców; z przecięcia pięcioletniego konsumuie się drzewa sążni 558,000 prócz 670,000 korcy węgli kopalnych.

Handlowe, tycze się drzewa budowlowego i narzędziowego do portów morza Baltyckiego na sprzedaż zagraniczną spławnego i wynosi z pięcioletniego przecięcia sążni 25,925 5/10. Wywozi się prócz tego popio-

 łu i potażu podług takieyże frakcyi 91,000 cetnarów, czyli w drzewie 300,000 sążni.

Kurs Listów Zastawnych.
Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego.
Za Sto złotych w Listach Zastawnych
bez 1go Kuponu białych.

Przedaiący żądaią .	zł. 80	gr. 22½
Kupuiący ofiaruią	— 80	— 7½
Istotnie przedano	— 80	— 7½

W Warszawie dnia 23 Kwietnia 1827 r.
F. H. *Schaber* S. G. K. W.

Wiadomości z Dzieiów Oyczystych.
(Artykuł nadesłany.)
Wieś Danków, w Woiewództwie Kaliskiem, Powiecie i Obwodzie Wieluńskim.

Wieś Danków w pięknem, nieco górzystem położeniu po lewey stronie rzeki Warty od Krakowa na 24, od Kalisza na 14 mil odległości położona, niegdyś była własnością sławney familii Warszyckich, którzy pochodzili od sławnieyszego Skarbka Posła do Henryka V. Cesarza Niemieckiego. Bolesław III. na dowód zadowolenia swego, za sprawienie poselstwa tak chlubne i zgodne z powagą narodu, zaszczycił Skarbka herbem Habdank. Dzieiopisowie teraźnieysi naypowszechniey utrzymuią, iż herby w XIII powstały, a XV wieku do nieiakiego porządku przychodziły. Dawnieysi dzieiopisowie narodowi, wyżey ieszcze sięgaią, i z tym herbem, podaią oni nam, iż nieiaki Skuba, szewc i preparator Krakowski na dworze Krakusa, ten sam, który naywięcey przyczynił się do zgładzenia owego nadzwyczaynego smoka w iaskini Wawelskiey, w nagrodę tak ważney usługi tym herbem został zaszczycony i nobilitowany. Niewiadomo tylko, iakie pierwiastkowe nazwisko tego herbu było; zdaie się, iż Habdank, cóż niepodobnego? Krakus z wielkiey radości, mógł w tym razie użyć słów późniey przez Henryka V. wyrzeczonych; widać nawet, że Krakus po Niemiecku mówił; wszak i córka iego Wanda korrespondencyie miłosne z Rytygierem utrzymywała zapewne w tym ięzyku, bo nic nam Kadłubek nie wspomina, ażeby Rytygier po Polsku lub też po Słowiańsku mówił, i dla tego to podobno naszey Wandzie nie spodobał się. Niech iak chce będzie, dosyć na tem, że nasz Skuba otrzymał r. 722 herb Habdank; iak musiał on bydź uradowany z tey godności, którey iego głowa poiąć, a usta wymówić nie zdołały? Kromer nie oszczędza pochwał dla Jana Choińskiego B. K. używaiącego tego herbu; Bielscy zarzucaią należącym do herbu zbyteczną chciwość; Franciszek Paprocki przeięty miłością oyczyzny i obywatelstwem, pochwala przywiązanie do Króla i szczodrość okazaną w potrzebie Rzeczypospolitey i t. d. Wszak herb nie czyni człowieka lepszym ni gorszym; a nie można też bez słuszney obrazy, ze szczegółu sądzić o ogóle. Ale wróćmy się do wsi Danków; wieś zdaie mi się, iż powzięła swoie nazwisko od herbu powyższego, zwłaszcza, iż ta sławna w dzieiach naszych familiia od naydawnieyszych czasów, aż do wieku XVII posiadała te włości. Sławnieysi a mnie wiadomi dziedzice Dankowa byli, Stanisław Warszycki Podskarbi Wielki Koronny, który Zygmuntowi III Królowi Polskiemu a razem i Szwedzkiemu dziedziczne państwo iadącemu odbierać, ludzi do boiu swoią szkatułą wystawionych posłał, i sam się z niemi w zamorskie kraie puścił. Gdy w skarbie pieniędzy nie stawało, swoiemi zastępował, osobliwie w roku 1613, koiąc związkowe woysko, znaczną wysypał summę, Zygmunta III przez kilką miesięcy z całym dworem z swoich dóbr po-

deymował, bo dochody Królewskie od rokoszanów ówczesnych rozszarpane nie wystarczały na utrzymanie Króla. Podczas rokoszu stał przy Królu statecznie, za którą to przychylność ku Królowi i Rzeczypospolitey uczynił go Z... unt III Woiewodą Podlaskim, ale nie długo potem, bo r. 1616 umarł. — I drugi, synowiec poprzedzaiącego Stanisław Warszycki Kasztelan Krakowski, od Zygmunta III w Senat policzony, piąciu Królom radą i pomocą służył, na Zbarazką i Berestecką wyprawę, okryte tak piesze iako i konne wystawił chorągwie. Sam z pospolitem ruszeniem ciągnął nie raz na pomoc oyczyźnie. W czasie woyny ze Szwecyią nietylko że z bracią swoią Króla Jana Kazimierza nie odstąpił, ale też z Pileckiey i Krzepickiey warowni Szwedów wypędził. Dankowską zaś fortecę przeciwko nim uzbroił. W tychże dobrach na wzór stryia swego Podskarbiego przez niemały czas Króla Jana Kazimierza podeymował: co i w Pileckim potem świadczył zamku. Umarł ten zacny obywatel r. 1680. — Ci tedy Warszyccy byli podporą oyczyzny i Króla w czasach tak krytycznych Rzeczypospolitey, za co ziednali sobie sławę nieśmiertelną u pokoleń następnych. Gdyby zaś z nich który i dopuścił się czynów tych, o które mieszkańcy tuteysi posądzaią Warszyckiego, pomny Polak na posługi kraiowi uczynione przez tych, wybaczy im ułomności ludzkich.

W tey wsi widzieć się daią rozwaliny zamku niegdyś obronnego, w około murem ze strzelnicami obwiedzionego, który mieyscami na pięć stóp grubości dochodzi; dawniey stanowił on obwód twierdzy, a dziś cmentarza; zdaie się swoią wytrwałością natrząsać z czasu wszystko niszczącego, i późne wieki, nawet bez pomocy ludzkiey zapewne przetrwa; bo potrzebaby człowieka możnego i nieprzyiaciela narodowey starożytności, któryby dla himery swoiey, tyle pracy, trudów i kosztów podiął w zwróceniu koryta rzeki Warty, która o te potężne mury, już kilka wieków bałwany swoiemi bezskutecznie uderza, i zniszczył fundamenta głębiey iak sama rzeka kładzione, a podobno i kanał w głębi murowany. W obwodzie muru spostrzegać się daią dwa domy murowane; iednym był zamek, później na kościół parafialny przeistoczony; drugi, czas i ludzie na rozwaliny zamieniali. Zdaie się iednak, iż drugi w czasie woien Szwedzkich na przechowanie prochów i strzelby był przeznaczony, i lud tuteyszy nazywa go prochownią. Jak dawno warownia ta istnieie, trudno doyść, a mieszkańców tuteyszych podaniu nie można zupełnie zawierzyć, którzy wszystko złe i dobre iakiemuś Warszyckiemu przypisuią.

Powiedziało się, iż Kasztelan Krakowski Warszycki uzbroił tę warownię, ale iey z gruntu nie zbudował, bo mury dolne różnią się od zwierzchnich, i daley sięgaią iak do dwóchset lat, i ieżli nie pierwey, to przynaymniey za Kazimierza W. powstały. Że mury tey okolicy w nayodleglejszych czasach obcemi nie były, dowodzą tego rozliczne starożytne budowy w niewielkiey odległości od tey wsi wzniesione: i tak zamek na obszernych równinach miasta Krzepic wśród niedostępnych bagnisk od Kazimierza W. zbudowany, sławny już z oblężenia w roku 1396 i w późnieyszych woynach Szwedzkich.

Kościół i kollegium XX. Kanoników regularnych Lateraneńskich przez Jana Hinke około r. 1460 w Krzepicach ufundowany (Krzepice miasto niegdyś Starościńskie o małą mi-

lę od Dankowa (1) leży. Wieluń od Kazimierza W. murem i wałem opasany, szczyci się kościołem i klasztorem ieszcze za Władysława II założonym pod tytułem Bożego Ciała. Ruda wieś pod Wieluniem, dawnieysza od miasta tego, ma kościołek starożytny; pomiiam to, co lud tu powszechnie utrzymuię, iakoby S. Woyciech w tym tu przybytku Pańskim słowa Bożego nauczał, i obrządki święte sprawował; ale tego trudno zaprzeczyć, iż ten kościołek bliskim iest owych czasów, w których żył ten Święty Męczennik. Żałować tylko należy, iż nieumiejętność i zły gust, towarzysze lichey roboty, zewnątrz zmieniły iego starożytność; brak funduszu, iak się zdaie, zachował nam wewnątrz starożytne iego ozdoby budowy. — Ten kościołek do roku 1420 był kollegiatą, i w tym dopiero roku Mikołay Trąba Arcybiskup Gnieźnieński przeniósł ią do Wielunia do kościoła przez Kazimierza W. zbudowanego, gdzie trwała aż do supressyi w roku 1819 dokonaney. — W Kłobucku o milę od Dankowa, Kościół Piotra Duńczyka czyli Dunina wystawiony, sławnego z pobożności, bogactw, nieszczęścia i doznanego w potrzebie cudu.

W Częstochowie klasztor i kościół r. 1382 założony. Zamek Olsztyński znany iuż za Bolesława II. Dwa zamki podobnież na wyniosłych skałach, we wsi Bobolice i miasteczku Włodowicach zbudowane, a w tymże roku co i Krzepicki zamek z oblężenia sławne. Czyliż niemożna wnosić, że i zamek Dankowski w tym czasie lub też cokolwiek późniey powstał. Prawda, że Długosz i Bielski zrodzeni w ziemi Wieluńskiey a ostatni nawet grób w teyże maiący, nic niewspominaią o Dankowie, chociaż idąc za poprzedniemi dzieiopisami, wyliczaią w swych dziełach wszystkie zamki przez kogo bądź założone, iako też kościoły murowane, naznaczaią początki założenia niektórych miast, chociaż i mylnie czasami. (2) Powiedziałem wyżey, że nazwisko wsi Dankowa pochodzi od herbu Habdank, lub też herb od wsi, trudno to wyraźnie okazać; przeto każdemu się pozostawia w tey mierze sąd wolny; wszak nie ia pierwszy śmiem wyprowadzać początkowe nazwiska; żyli przedemną i żyią inni wraz zemną, którzy ważą się pierwszym dziś miastóm Polskim początek naznaczać i dziwacznie wyrazy rozbierać albo

(1) *Wolski i Stanisław Warszycki znacznieysi Starostowie tego miasta, pierwszy metale nieszlachetne na szlachetne zamieniał; drugi swemi bogactwami oyczyznę i Króla w potrzebie wspierał. Szczególną iest rzeczą, że ta okolica tak obficie wydaie alchimistów; w wieku nawet bieżącym zgłosił się ieden do ś. p. Prezesa Izby Edukacyyney, a lubo kray potrzebował w owczas kruszców większey wartości, przecież nie chciano zezwolić, czyli raczey zaliczyć z gotowych skarbów na niepewne, a bardziey uroione korzyści.*

(2) *Bielski na str: 126 a Święcki w opisie Starożytney Polski 192 T. I. naznaczaią rok 1173 na założenie tego miasta; ia zaś czytam w wyroku z roku 1696 z kancellaryi Biskupa Krakowskiego wyszłym, w sprawie o dziesięcinę na wsiach Głęboczka i Krzetle przyległych temu miastu, między innemi przez powodową stronę przytoczonemi i to: " Notum et manifestum est antiquitus Ecclesiam antiquam parochialem Kielcensem Sancti Adalberti Episcopi et Martyris cum suo parocho seu rectore sub anno 1084 fundatam et erectam fuisse, nunc capellam tantum extare, deinde post extinctionem ejusdem ecclesiae antique parochialis, Ecclesiam collegiatam Kielcensem sub anno 1171 fundatam datam et canonice erectam esse per Gedeonem Episco: Cracov: i t. d.,, powód przychylny wyrok otrzymał. O czem przy opisie tego miasta obszerniey powie się.*

nakręcać (3). Przytaczam niektóre powiastki krążące między tuteyszym ludem, w których i szlaki prawdy daią się spostrzegać, o tym nadzwyczaynym Warszyckim, ale tak pomieszane z dzikiemi i uroionemi wyobrażeniami, iż trudno okazać ią w właściwem świetle; przecież i ta mieszanina podoba się. Powszechnie mieszkańcy Dankowa zgadzaią się na to, że właściciel tey włości Warszycki iakiś był przykrym dla ich przodków; ale mógłże Warszycki bydź wyrozumiałym dla swych bliźnich, ieźlić nawet samym złym duchom za pazury zalazł! Tak iest, narzekali złe duchy na Twardowskiego, złorzeczyli głośno i Warszyckiemu, bo ten daleko cięźey pracować im rozkazywał. To pewna, że do tych robot, iakie Warszycki wykonał i zamyślał wykonać, potrzeba było nadludzkiey siły. Naybardziey zastanawia każdego rozpoczęte a nieskończone koryto w zamiarze zwrócenia rzeki Warty, blisko 200 stóp w górze wysokiey, nad zwyczayną powierzchnią ziemi prowadzone. Duchy ciemności na walney radzie roztrząsnąwszy plany Warszyckiego, a spostrzegłszy w nich niepodobieństwo w wykonaniu, od tey roboty grzecznie lecz nie bez obrazy wymówili się. Rozgniewany Warszycki zawołał: ia memi poddanemi tego dokażę, co wy macie za niepodobne; iakoż nagnał mnóstwo ludu swego i znacznie posunął swą robotę, wiele iednak ludzi zgubił i zaczętego dzieła nieskończył. W końcu nie chcąc żyć z duchami ciemności w rozdwoieniu, poiednał się z niemi i ową cięźką pracę zamienił na most kamienny na rzece Warcie. Stanął kontrakt między stronami umawiaiącemi się: warunki głównieysze były: miał bydź trwały, z kamienia zwyczaynego, bez wapna i żelaza; wykonali duchy ciemności w momencie tę trudną robotę, ale widać było hurtownie, bo *nec locus ubi fuit*, a lud tyle o iego użyteczności wie, co i podróżny.... Inni mówią, że ten Warszycki miał zamiar wybudować klasztor z kościołem na wzór Jasnogórskiego (co się nie zgadza z poprzedniem twierdzeniem); ale dla czego przy maiątku tak ogromnym nie ukończył? Pokazuią rozwaliny o którym było wyżey, w obwodzie teraz cmentarza a dawniey twierdzy, a zarazem dodaią, że tu wielkie skarby znayduią się, przez owego Pana ukryte, lecz złe duchy wzbraniaią do nich przystępu; widziano nawet po kilka razy palące się, a tak biedni mieszkańcy dla zazdrości tych duchów złych, mimo tych wielkich bogactw, tak są w dzisieyszych czasach ubogiemi iak i gdzieindziey. Bolesna to rzecz wierzyć, że są skarby a nie mogą

---

(3) *Jeślić Kalisz od Kalisa, Poznań od Poznego, Kraków od Krakusa (Bóg wie czy był iaki) założone, czemuż który z Skarbków od swego herbu nie mógł nazwać wsi Dank, poźniey zapewne zwaney dopiero Danków; wszak to pewnieysze, iak Gniezno od orlego gniazda, lub też od tego gnieźdźmy się; a naszey teraźnieyszey Stolicy Królestwa nie zabawnyż wywód Warz-Ewa?...*
W roku 1817 w pewnym mieyscu na publicznym popisie czytał uczeń opis miasta Radomia, w którym dowodził, że to miasto powzięło nazwisko swoie od rodnego domu XII. Wojewodów po Lechu I. rządzących, albo lepiey, dodał ieszcze, od przysłowia Bolesława Chrobrego, który to miał zwyczay mawiać: "Rad dom„ co znaczy chętnie dam?... toż samo kilku uczniów dobitnie i głośno repetowało.
W innym mieyscu na ćwiczenie dano wyraz Kielec i odmieniano go podług formy Iwszey rzeczowników. W liczbie mnogiey ten wyraz dziwaczny zamieniał się na Kielce: a więc Kielc nazwisko pochodzi od Kielec?... i Święcki raz to miasto Kielec, drugi raz Kielce zowie.

z nich użytkować..... Opowiadał ieden z włościan, że nawet biedney cegły ani kamienia i ruszyć niedadzą z tego mieysca, przecież ledwie fundamenta wskazuią iego dawnieyszą bytność. Opowiadaią następną powiastkę, iakoby Warszycki tak rozległe dobra dzierżył, że do samego Krakowa niemi doiechał, popasy i noclegi w swych włościach odbywaiąc. — (Pilica do teyże familii w XVI ieszcze wieku należała,) a gdy ieden szlachcic wśród tych rozległych włości, małą wioseczkę posiadaiąc, tey Warszyckiemu za żadne pieniądze sprzedać, ni na inne dobra zamienić niechciał, natenczas Warszycki zaprosił owego małey włości dziedzica z całą familią na 4ry tygodnie do siebie na zabawę, a w tym czasie wieś rozebrać, zaorać i zasiać rozkazał swoim poddanym, co niebawnie uskutecznili, i wkrótce mieysce to zieloną barwę przybrało. Ubawiwszy się ów dziedzic do sytu, wraca do swoiey wsi, ale iak się zdziwił, gdy się w drodze z nią minął, a do następney zaiechał! Zrozumiał nareszcie co się stało, powrócił więc do Warszyckiego, a ten go sowicie wynagrodził; inni włościanie opowiadaiącemu przeczyli, iakoby ieszcze sprawa nieskończona, zapewne w Trybunale Piotrowskim zaległa. Mówią tu ieszcze o kółkach, których było w słupie umocowanych trzy; były żelazne do czepiania koni, włościanom, mieszczanom i żydom przeznaczone; mosiężne szlachcie w służbie zostaiącey, niższey; srebrne dla dostoynieyszych osób iednak stanu szlacheckiego. Jeźli się który z należących do żelaznego stanu omylił, na murawie mosiężnego i srebrnego na kobiercu pomyłkę poprawiono, a gdy niewiedział, razami tłumaczono co które kółko znaczy. A że ten Pan naywięcey używał do posług swych poddanych włościan; którzy zawsze mało szlachcie życzliwi, przeto niecnoty te wyćwiczone w dworskich frantostwach, na podobne rozprawy naywięcey szlachtę narażali. Wiele takich i tym podobnych opowiadaią rzeczy o tym nadzwyczaynym Warszyckim. Niektòre powiastki okrutne, inne mniey uczciwe opuszczaią się.

Obywatel
z nad brzegów Prosny
....z........i

Z Petersburga d. 28 Marca D. K.
(z Gazety Akademickiey.)

Dnia 14 Kwietnia r. b. maiące nastąpić przed południem zaćmienie słońca, tem iest znakomite, iż ma bydź zaćmieniem obrączkowem dla Moskwy, i niektòrych innych miast w naszym kraiu. Podług obrachunku E. N. Fussa, początek tego zaćmienia w Moskwie zacznie się przed wschodem słońca. Środek zaś obrączkowego zaćmienia nastąpi tam z rana o godzinie 5, minucie 5, a szerokość iasney obrączki, opisuiącey ciemną tarczę Xiężyca będzie wynosiła przy biegu południowym 31, a przy północnym 11 część promienia słonecznego, koniec zaćmienia przypadnie o godzinie 6tey minucie 7 2/3.

Prócz tego zaćmienie to będzie obrączkowem w niektórych innych miastach Gubernialnych. W Petersburgu i kilku innych miastach Gubernialnych, zaćmienie to będzie tylko cząstkowem.

Z Paryża d. 17 Kwietnia.

W Niedzielę prezydował Król na radzie Ministrów. Wczoray przyiął J. K. M. Władze miasta Paryża, wyższych officerów gwardyi Królewskiey i narodowey, tudzież osady. Potem na dziedzińcu zamkowym odbył przegląd oddziałów gwardyi narodowey, które dnia tego na straż zaciągnęły. Ztamtąd udał

się na pole Marsowe i rozkazał gwardyi i osadzie około siebie przeciągnąć.

Wyznaczona Kommissyia w Izbie parów do rozpoznania ustawy względem druków słuchała w tey mierze właścicieli Gazet i Xięgarzów. Zdaie się, iż Gazeciarze postanowili milczeć o zaszłey z niemi rozmowie. Z właścicielów Gazet słuchanemi byli: PP. Etienne Konstytucyionisty, Bertin starszy Dziennika Sporów, Michaud Dziennika Codziennego, Vincent de Sapelouze Gońca Francuzkiego i Laregui Dziennika Handlowego. Mówią, iż właściciele Gazet byli kontenci z Kommissyi, a ta z nich. Ci z kommissarzy którzy byli ze ustawą, tak dalece uiętemi zostali zarzutami przeciw niey, że Xżę Montesquiou, którego miano za szczególniey przychylnego Ministrom, wyrzecz miał: rzetelny człowiek nie może nic przeciw temu powiedzieć! Kommissyia ta ukończyła iuż rzecz swoią, odrzuciła proiekt Ministrów i inny ułożyła. Wpływ iey w Izbie i na publiczne mniemnnie poprze zapewne iey zdanie. P. Portalis, który zdawać będzie sprawę, rzecz miał niedawno w sali: "Przed zdaniem sprawy nie mogę obiawić odmian, ale zapewnić mogę, iż ta ustawa, niech będą dzięki Niebu, nie będzie zawierać żadney niesprawiedliwości, ale owszem będzie środkiem do usunięcia oszukaństwa.„

Dziennik Sporów wyraża, iż w kraiu naszem znayduią się teraz trzy mniemania: sztuczne w ulicy Rivoli (dom Ministra Hr. Villele), żyiące w pałacu Luxemburg (Izba parów) i umarłe w pałacu Burbonów (Izba deputowanych.)

Król wyznaczył staremu żołnierzowi w gminie Azolette w departamencie Rodanu, który z 15 z spłodzonych dzieci posiada 14 żyiących, 200 Fr. dożywotniey pensyi.

P. Bousquet-Deschamps, młodzieniec uczony, odpłynął z Marselii na fregacie Guerriere, dla przedsięwzięcia naukowey podróży wewnątrz Afryki.

Tu w Paryżu znaydaie się 560 piekarzów, 355 rzeźników, 255 kiełbaśników, 927 traktierów, 2333 winiarzów, 1466 korzenników, 787 lemoniadników, 1767 sprzedaiących owoce i 51 fabrykantów czokolady.

Dziennik tuteyszy Pandora podaie następuiący poczet zostawionych przez Napoleona przy iego śmierci na wypie S. Heleny rzeczy: Trzy mundury: ieden gwardyi narodowey, drugi gwardyi Cesarskiey granadyerów, a trzeci strzelców konnych. Na wszystkich trzech znayduie się wielka z orłem gwiazda Legii honorowey. Wytarta czarna suknia przerobiona z płaszcza, którego Napoleon zwykł używać, gdy inkognito z Tuilleries wyieżdżał. Gdy Napoleon do swey garderoby nie chciał żadnych Angielskich materyy używać, przeto kazał stare swoie suknie naprawiać i nosił poki nie podarł. Suknia płaszczowym kroiem robiona z zielonego sukna z dwiema rzędami guzików, i to była ostatnia, którą Napoleon nosił. Stara okrągła kapa, bardzo nikczemnego kształtu, górą cokolwiek wąższa niż u dołu. Granatowy płaszcz z kołnierzem złotem poszytym. Płaszczem tym, którego Napoleon na boiowiskach używał, pokryty był parapet, na którym po śmierci wystawiony był na widok publiczny i trumna, gdy go pod wierzbami pogrzebano, których posępny cień lubił. Stósowany kapelusz, watowany i podszyty zieloną kitayką. Szary Sordut, który tak iest schodzony, iż zaledwo dotchnąć go się można. Uszedł w nim z Elby, obiechał całą Francyią, miał go na sobie w bitwach pod Waterloo i Lützen. Srebrne ostrogi. Dwie srebrne flaszki, w które brano wodę, gdy Napoleon wychodził na łowy. Srebrna per-

spektywa, takaż miednica i takież potrzeby polowe. Sznurki i kleynoty orderów, które nosił. Dwie szkatułki, zapełnione tabakierami z wizerunkami iego rodziny i Burbonów. Na iedney z nich znayduie się wizerunek Hrabiny Prowancyi (małżonki Ludwika XVIII) a na inney wizerunki Ludwika XVI, Królowey i Delfina. Wiele tabakier ozdobionych iest starożytnemi medalami, a między niemi iedna z głową Alexandra Wielkiego, którą często nosił. Bombonierka szyldpatenowa. Czterey bocny zegar w złotym bronzie, iedyny, który znaydował się w Longwood. Podarte bóty. Towarzysze iego wygnania chcieli iuż użyć niektórych rzeczy na zaradzenie iego potrzebom, na których mu przed śmiercią zbywało. Sztuka z krwawioney koszuli, którą Napoleon miał na sobie przy sekcyi iego zwłoków. Medalion z ciemno-kasztanowatych włosów, które iuż zaczenały siwieć.

Z Lizbony d. 1 Kwietnia.

Wczoray zostały posiedzenia Stanów z zwykłemi uroczystościami zakończone. Z powodu słabości Rejentki Minister spraw wewnętrznych, Biskup Viseu, miał w iey imieniu następuiącą mowę:

"Godni Parowie Państwa i Deputowani narodu Portugalskiego! Drugiemu zebraniu się Stanów położony iest prawny zakres. Wasze prace są zawieszone; powrócicie do prowincyy i waszych domów, gdzie spokoyniey i z większą rozwagą zastanowić się możecie nad sposobami uszczęśliwienia ludu, gdyż zbliska postrzedz możecie potrzeby kraiu i iego źródła. Tymczasem Rejentka Jmci w imieniu Króla dołoży wszelkich starań, dla ugruntowania coraz bardziey szlachetnego dzieła teraźnieyszego urządzenia Monarchii; iest to pamiętny dar wielkiego Króla, któremu Rejentka naymniey uchybić nigdy nie dozwoli. Czuyność J. Królewicowskiey Wysokości zniszczyła zamachy i rozbroiła stronnictwa: buntownicy uciekli w nieładzie i zrażeni. Zaburzenia w prowincyiach ustały, gdy J. Królewicowska Wys: połączyła słuszną surowość z zastósowną łagodnością, i zgoda pożądana od wszystkich, małą wyiąwszy liczbę, przywróconą została. — Z zagranicznemi narodami utrzymane zostały zwykłe stosunki pokoiu i przyiaźni, i będą nadal utrzymane, gdyż nasze żądania i postępowania gruntuią się tylko na sprawiedliwości, z łagodnem i rozsądnem ich popieraniem, bez nadwerężenia iednak powagi naszego narodu. Nasi naybliżsi Sprzymierzyńcy postępuią ciągle tak względem nas, iak zaufanie w nich nasze, zachowanie u nich i otwartość pomiędzy przyiaciołami nakazuią. Wielkie przeszkody, krótkość czasu i nagleysze chociaż mniey ważne zatrudnienia nie dozwoliły rozpocząć wielkiego dzieła urządzaiących ustaw, dzieła nader ważnego dla wewnętrznych naszych okoliczności i powiedzieć nawet można dla zewnętrznych. Stała wasza gorliwość uwieńczy pewnie skutkiem przyszłe wasze zebranie się. J. Królewicowska Wys: pokłada ufność w znanym waszem patryiotyzmie, iż z iednakową gorliwością i iednakową usilnością starać się będziecie ugruntować piękne dzieło rozumney wolności na mądrych ustawach."

Rząd nasz dozwolił w tey chwili wpuścić do kraiu 8000 Moios zagraniczney pszenicy (około 5000 korcy).

Dnia 17 Marca przywieziono do Bragança 3 bryki połamanych karabinów i szpad, które iako Portugalskim rokoszanom odebrane, władze Hiszpańskie wydały. Oddane nam także zostały 3 działa.

Obawa przeciwney rewolucyi ustaie. Główna kwatera woyska Angielskiego znayduie się w Leiria, a woyska rozciągaią się aż do Tagu. Piechota osadza między innemi Koimbrę, Thomar, Santarem, i Abrantes, a jazda Cartaxo. Woyska te ciągle są kontente z dobrego przyięcia wewnątrz Portugalii. — Większa część Wodzów woyska naszego znayduie się na urlopie w Lizbonie.

DODATEK
DO N^ro 35.
GAZETY KRAKOWSKIEY

Z KRAKOWA DNIA 2 MAJA 1827 ROKU WE SRODĘ.

OBSERWACYIE METEOROLOGICZNE.

Barometr dla lepszego porownania zredukowany na O° Raumira.

Dzień godzina	Barometr z reduk: na O° R.	Therm: czyli stop: zim i ciepła	Higrometr	Wiatr	Stan Atmosf:	UWAGI.
Kwiet: god:	cali lin:	stopnie	stop:			
7	27, 8, 808	+ 6. 9	83	Połud: Za: średni	Pochmurno	
12	„ 8, 846	+ 10.4	70	„ „	„	
28. 3	„ 8, 444	+ 12.0	66	„ słaby	Chmury	
9	„ 8, 461	+ 6. 6	82	„ „	Pogoda	
7	27 7, 625	+ 7. 6	80	Zachodni średni	Pochmurno	
29. 12	„ 7, 300	+ 9. 0	77	Połud: Ws: słaby	„	Deszcz.
3	„ 7, 245	+ 7. 6	80	„ „	„	Deszcz.
9	„ 7, 305	+ 5. 6	82	Zachodni słaby	Pogoda z Chmur:	
7	27 7, 184	+ 7. 8	76	Półn: Za: słaby	Pogoda z Chmur:	
30. 12	„ 6, 980	+ 12.8	62	Połud: Za: średni	Chmury	
3	„ 6, 342	+ 14.4	58	„ słaby	Pogoda z Chmur:	
9	„ 5, 399	+ 9. 6	76	„ „	Chmury	

J. Steczkowski, Zast: A. O.

— *Z Krakowa.* —

WYCIĄG

Obserwacyi Meteorologicznych z Miesiąca Kwietnia 1827 roku.

Naywyższy stan Barom	d. 6	27"	10.'''	380.
Nayniższy	d. 22	26	11.	960.
Średni		27	5.	827.

Naywiększe ciepło	d. 22	+ 19. 0.
Naymnieysze	d. 2	0. 0.
Średnie		9. 762.

Naywiększa wilgoć dnia	27	86.
Naymnieysza	11	53.
Średnia		71. 7.

Dni pogodnych 7. Pogodnych z Chmurami 3. Pochmurnych 20. Deszczów 11. Sniegów 1. Mgły 2. Grzmotów 2. Wiatr panuiący wschodni.

W Krakowie dnia 1 Maia 1827 roku.

Steczkowski, Z. A. O.

Z Berlina d. 21 Kwietnia.

Powiększaiąca się ludność była pobudką do stawiania nowych domów w tuteyszey stolicy. W roku 1817, a zatem wkrótce po przywróconym pokoiu, liczba mieszkań wynosiła 37,169, w końcu zaś zeszłego roku 45,248; powiększyła się więc o 8079. Z tych mieszkań bywało dawniey blisko 200 nienaiętych dla różnych przyczyn; na początku zaś roku bieżącego było 765 mieszkań niewynaiętych, a zatem blisko 500 więcey, niż dawniey, co dowodzi, iż chęć do stawienia domów, wzbudzona podrożeniem komornego, przewyższa teraźnieyszą potrzebę.

Pani Catalani, daiąc tu pierwszy koncert, miała brylanty, szacowane 25,000 funt: szterl: (miliion zł: Pol.).

W Wielkiem Xięztwie Poznańskiem czynią pomyślne doświadczenia z zasadzaniem białych drzew morwowych. Właściciel Miniszewa, w Powiecie Pleszyńskim, Rembowski zasadził był w roku 1816 kilka białych drzew morwowych w gruncie piaszczystym i źródlistym, na ktorym oprocz akacyi i innych krzewow, żadne drzewo rosnąć nie mogło. Nadto, mieysce nie było zasłonione od północnych wiatrow, a mimo tego, zasadzone morwy wyrosły w wielkie drzewa; gdy zaś burza dwa z nich złamała, wyrosły z pniow nowe latorośle. Na tak pomyślnym wypadku zasadza Pan Rembowski nądzieię, iż mu się powiedzie chowanie iedwabnikow.

Z Madrytu d. 4 Kwietnia.

Od wczoraysza nie mowią tu iak tylko o odieździe P. Lamb (Posła Angielskiego) do Lizbony.

W tey chwili wyszły naysurowsze zakazy korrespondowania z Portugaliią. Wyznaczono nawet 24,000 realów nagrody za odkrycie polityczney korrespondencyi z tym kraiem.

Tuteysza Władza mieyska wydała rozporządzenie, ążeby wszyscy urzędnicy iwszyscy wybnicy zapsali się do ochotników Królewskich. Składaiący się z 38 głów konni ochotnicy maią bydź do 200 pomnożonemi.

W Katalonii ciągle ieszcze zachodzić maią zaburzenia. Rokoszanie nadużywaią imienia domniemanego Następcy tronu, Infanta Karola, co go mocno obraża.

Rząd nasz żądał od Francuzkiego, aby wysłał iędną eskadrę pod brzegi Galicyi, a drugą pod brzegi Murcyi.

Z Lizbony listy prywatne donoszą, iż Angliia ma zamiar wczasie piękney pory roku postawić dwie eskadry w Wodach Vigo i Walencyi.

Z Włoch d. 7 Kwietnia.

W moc rozporządzenia Królewskiego z dnia 7 Marca w wszystkich głównych mieyscach Królestwa Neapolitańskiego, gdzie znayduią się żandarmowie, zniesione są gwardyie narodowe.

Dnia 1go b. m. w Wenecyi czuć się dały trzy lekkie wstrząśnienia ziemi.

Piękne szczątki świątyni Erichtheus w Atenach iuż zaginęły! Kula Turecka trafiła w kolumnę, na którey opierał się róg gmachu, obaliło się sklepienie i przywaliło wdowę po walecznym Guras. Wkrótce także znikną wspaniałe rozwaliny Parthenonu. Zachodzi iednak nadzieia, że osada w Akropolis, pod powodztwem Fabvier, długo ieszcze bronić będzie tego zabytku starożytności.

Z Londynu d. 14 Kwietnia.

W Poniedziałek w wieczór przybył tu z Stambułu Posłaniec Królewski Krause

pismami od P. Stratford Canning do wydziału praw zagranicznych.

Czyli bil zbożowy, który iuż w Izbie niższey przeszedł, także w wyższey przeydzie, z pewnością powiedzieć niemożna. Znaydą się tam pewnie przeciwnicy, iak niezbywało na nich i w Izbie niższey, lecz bronił go mowca, iakim iest P. Canning, a w tey powstanie przeciw niemu arystokracyia, która iest przeciwna temu Ministrowi.

Podług doniesien z Sierra Leone pod dniem 25 Lutego okręty nasze staraią się nieustannie zapobiegać handlowi niewolnikami. Dnia 21 Grudnia zabrały Brazyliski okręt z 440 niewolnikami Murzynami.

Lord Amherst, gubernator wschodnich Indyy obiechał w przeszłoroczney iesieni zachodnie prowincyie. — Uczony Botanik Wallich przybył z poselstwem Angielskiem z Kalkuty do Awy, gdzie czynić będzie naukowe wyszukiwania.

Podług wiadomości z Korfu z dnia 9go Marca Lord naczelny Kommissarz otworzył tegoroczne posiedzenie Parlamentu, mową, w którey wyraził nadzieię, że prace Zgromadzenia pomnożą dobro kraiu i szczęście współobywateli. Zapewniał, że trwa wciąż tak długo panuiąca na wyspach Jońskich spokoyność, i stan polityczny iest ten sam, iaki był przy końcu ostatniego posiedzenia. Namienił o nayważnieyszych proiektach do prawa złożonych na stole zgromadzenia, wystawił obraz skarbu, podług którego dochody w latach 1825 i 1826 wynosiły 301,764 Fs. 2 szyl: 11 1/4 p.; wydatki 259,644 Fs. 10 szyl: 7 1/4 p.; zatem ostatni bilans 42,119 Fs. 12 szyl: 4 p., a ogólny bilans 92,966 Fs. 6 szyl: 9 1/2 p. okazał. Uczynił uwagę, iż pomimo niektórych powiększonych wydatków, dochody zaspokoiaią wszystkie stałe ciężary kraiu, a nawet znaczny nadwyżek przyno-szą. Cło od wywozu oliwy zmnieyszyło się, ponieważ takowe szczególniey na wyspie Korfu bywa, w innych rubrykach dochodu podług zapewnienia Lorda naczelnego Kommissarza, spodziewać się można ciągłego ulepszenia.

Z Bruxelli d. 16 Kwietnia.

Izba druga Stanów jeneralnych przyięła nadzwyczayny budżet na r. 1827.

Kawaler Beer, były naczelnik inżynierów, obieździa teraz Wielkie Xięztwo Luxemburgskie dla oznaczenia linii na kanał, maiącego łączyć rzekę Ourthe z Surą.

Od brzegów Menu d. 20 Kwienia.

Dziennik Frankfortski donosi z Bawaryi: Słychać iż nasz Król w następnym Seymie wnieść każe proiekt nowego Kodexu kryminalnego. Życzeniem iest wszystkich rzetelnych obywateli, aby zapobiedz wzrastaiącemu zepsuciu obyczaiów, które pochodzi z nadto łagodnych ustaw. Mamy wiele przykładów, iż ułaskawieni mordercy, dopuścili się potem znowu mordow.

Naymłodszy syn Kr. Bawarskiego Feldmarszałaka, Xcia Wrede, który był kapitanem w Austryiackim pułku huzarów Frimonta, oddalił się z tey służby, dla poświęcenia się sprawie Greków.

W wyższey Hessyi i Odenwalde, podług zdania sprawy Stanom Wielkiego Xięztwa Heskiego, 1500 fabrykantów sukien, u których dawniey żywiło się 10,000 ludzi, zostaią teraz bez zatrudnienia i na nędzę wystawionemi.

Lekarskie Reńsko - Westfalskie Towarzystwo w Bonn posłało znowu na ręce P. Eynarda 527 frankow dla chorych i nędznych Greków.

Z Kopenhagi d. 17 Kwietnia

Niedawno po szypkiey podróży przybyły tu pocztowy statek z Islandyi przywiozł

wiadomość, iż tego roku miano tam nader łagodną zimę i właściwie dopiero zaczęła się w Marcu. W południowey stronie połów ryb wystarczał na wyżywienie ludzi, w zachodniey zaś, gdzie razem panował niedostatek żyta, nie był dostarczaiącym. W północney stronie panowała choroba na owce, które kupami zdychały.

W Dramen w Norwegii wszczął się w nocy dnia 9go Kwietnia ogień w magazynie żyta i w kilka godzin spaliły się dwa wielkie gmachy, a w nich do 10,000 beczek żyta.

Z Saxonii d. 20 Kwietnia.

N. Król Saski wyzdrowiał zupełnie.

Dnia 18 Kwietnia Właściciele drukarń w Lipsku obchodzili świetnie 50letni jubileusz kollegi swoiego Tauchnitza. — Okoliczności, w których rozpoczena się tegoroczni Wielkanocny jarmark (tak piszą z Lipska) nie zdaią się rokować wielkich nadziei. Naprzód woyna Rossyi z Persami pozbawi nas pewnie wielu gości ze Wschodu, którzy zwykli zawsze zakupywać wiele Saskich i zagranicznych fabrykatów, za które pięknym złotem lub wexlami płacili. Powtóre co rok bardziey się zmnieysza wprowadzanie obcych rękodzielnych towarów do Rossyi i Polski. Nakoniec usiłowanie Rządu Pruskiego podniesienia jarmarków w Nauburgu i Frankforcie nad Odrą, staie uymą dla Lipska. Na iedne tylko sukna i wełnę spodziewać się należy pokupu, a zwłaszcza pierwszych do Turczech.

TEATR NARODOWY.

Jutro we Czwartek dnia 3 Maja, daną będzie po 2gi raz Wielka romantyczna Opera z muzyką K. Webera w 4ch aktach: *Wolny Strzelec* (Freyschütz) czyli *Kule zaczarowane.*

LOTERYIA KRAIOWA.

W 240 Ciągnieniu dnia 2go Maja r. 1827 w przytomności Osób od Rządu do tego wyznaczonych, wyciągnięte z koła zostały Numera następuiące:

90. 25. 30. 19. 4.

Przyszłe 241 Ciągnienie dnia 9go Maja 1827 r. przypada.

Dnia 30 Kwietnia i 1 Maia 1827 r.

Cena Zbóż różnego gatunku na Targu w Krakowie sprzedawanych.

Korzec	1. Zł.	gr.	2. Zł.	gr.	3. Zł.	gr.	4. Zł.	gr.
— Pszenicy	12	—	11	—	10	—	9	15
— Żyta	10	15	10	—	9	—	8	20
— Jęczmienia	9	—	8	15	8	—	7	—
— Grochu	17	—	16	—	15	—	13	—
— Owsa	8	—	7	15	7	—	6	20
— Jagieł	18	—	17	—	16	—	15	—
— Rzepaku	—	—	—	—	—	—	—	—

DONIESIENIA.

Folwark Marszowiec Erbpachtem nabyty i takiem samem tytułem i prawem iest z wolney ręki do odstąpienia; ta realność exystuie przy Wsi Zielonkach 3 ćwierci mili od miasta Krakowa z prawem propinowania z Austeryią we wsi Zielonkach, z karczmą we wsi Troianowicach z karczmą na gościńcu Krasińca, z dwoma sadzawkami zarybionemi; ktoby sobie życzył nabydź raczy się zgłosić do podpisanego przy Ulicy Swieckiey Nro 33 5/6 zamieszkałego. — W Krakowie dnia 28 Kwietnia 1827 r.

Paweł Bielecki.

Dnia 20 Maia r. b. w Kancelaryi dominikalney państwa Tęńczyńskiego odbędzie się licytacyia na wydzierżawienie Młyna nowego o 3 kamieniach, w ktorym, iako w naylepsze pytle opatrzonym, wyrabiać nawet można mąkę montową, Łazienek w Krzeszowicach na rok ieden, tudzież niektorych Karczem w tymże państwie; iako to: w Krzu, Lgocie, Ostrężnicy, Oklesney i Foluszu w Krzeszowicach.

W Tenczynku dnia 29 Kwietnia 1827 r.